

Nowacki, Wojciech / Grzyb, Maria

Sekta Moona wyzwaniem dla Kościoła katolickiego

Studia Teologiczne 29, 179-202

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH NOWACKI, S. MARIA GRZYB

SEKTA MOONA WYZWANIEM DLA KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Treść: Wstęp; 1. Stosunek Kościoła do Sekty Moona; 2. Kościół wspólnotą wiary; 3. Kościół wspólnotą miłości; 4. Kościół wspólnotą ewangelizacyjną; Zakończenie.

Wstęp

Sytuacja związana z sektami jest poważna na całym świecie. Kardynałowie zebrani na Konsystorzu, zwołanym przez Ojca Świętego, w maju 1991 r., zauważyli, że niektóre rządy bogatych krajów szczerze wspierają rozwój sekt, dążąc do podziału i rozbicia społeczeństw, lękając się przy tym nauki Kościoła Katolickiego, nieugięte głoszącego prawdę Chrystusową¹. Z drugiej strony, zdaniem bp. J. Michalika, ataki na Kościół Katolicki stają się programem wszystkich sekt oraz podobnych grup i ideologii, dla których Kościół i Chrystus jest ciągle „znakiem, któremu sprzeciwiać się będą” (Łk 2,34). Stanowcze odrzucenie sekt przez Kościół wynika stąd, że głoszą one fałszywe nauki, wypaczają prawdę, bądź manipulują człowiekiem i zagrażają jego życiu oraz zbawieniu. Kościół nie może patrzeć obojętnie na zafałszowanie prawdy i na niebezpieczeństwo manipulacji moralnością².

Fałszowanie prawdy o Bogu oraz prawdy o podstawowym celu człowieka naraża go na utratę zbawienia wiecznego, a także na duchowe i psychiczne poranienie. Staje się przeszkodą w dążeniu do Boga i przeszkadza w spotkaniu z Chrystusem, jako jedynym Zbawicielem³.

Kościół, w imię prawdy o człowieku, jego losie i zbawieniu, ostrzega przed sektami. Nie ogranicza się jednak do ich negatywnej oceny, lecz do-

¹ Por. Nadzwyczajny Konsystorz Kardynałów, Relacje kardynałów dotyczące problematyki sekt w różnych częściach świata, *L'Osservatore Romano*, 7 (1991), s. 16-18.

² Por. J. MICHALIK, *Kościół wobec sekt i stowarzyszeń antykościelnych*, *Effatha* 4(1993), s. 3.

³ Por. Tamże, s. 5.

strzeżę w nich nowe wyzwania dla siebie⁴. Sekty przez swą obecność i działanie wydają się przekazywać Kościołowi jakieś przesłanie, stanowią zagrożenie ale także wyzwanie. Można przyjąć, że skoro Duch Święty dopuszcza pojawienie się i rozwój różnych grup religijnych i sekt, prawdopodobnie pragnie wskazać Kościołowi na coś ważnego. Być może stanowią one dla Kościoła swoisty znak czasu⁵. Jak zauważa K. J. Romer, posłannictwo Kościoła nie polega na walce z sektami. Jego niepodważalnym zadaniem jest głoszenie Dobrej Nowiny (por. Ga 2,19-20; 1 Kor 9,16) oraz dawanie swym życiem, wprost przyciągającego innych świadectwa. Kościół jako „Matka i Nauczycielka”, wskazuje swym wiernym drogi prawdy i zbawienia, którymi prowadzi jedyny Odkupiciel człowieka, Jezus Chrystus⁶.

W niniejszym opracowaniu zajmiemy się tak zwanym Kościołem Zjednoczenia Moona w relacji do Kościoła Katolickiego, rozumianego jako wspólnota wiary, miłości i ewangelizacji. Zwrócimy uwagę na pewne braki w aspekcie wspólnotowego wymiaru wiary, które mogą być przyczyną odejścia od Kościoła i wstępowania do sekt.

1. Stosunek Kościoła do Sekty Moona

Kościół Zjednoczenia Moona uznawany jest za jeden z najbardziej kontrowersyjnych nowych ruchów religijnych na świecie. Oskarżany jest o stosowanie technik umysłowej manipulacji⁷. Stanowi to zagrożenie duchowe, które niszczy wiarę i życie moralne w jego członkach.

We współczesnym Kościele problematyka sekt pojawiła się w kontekście dyskusji nad sposobem rozumienia ekumenizmu. W wyniku współpracy Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan, Sekretariatu ds. Niewierzących i Papieskiej Rady ds. Kultury powstał dokument, wydany przez Stolicę Apostolską w 1986 r. pt. „Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyzwanie duszpasterskie”. Został on opracowany w oparciu o około 75 wypowiedzi i dokumentację zebraną od regionalnych i krajowych Konferencji Episkopatów⁸.

Według tego dokumentu szkodliwość sekt zmusza wszystkich, a szczególnie troszczących się o wychowanie dzieci i młodzieży, do przeciwdzia-

⁴ Por. M. RUSECKI, *Kościół ostrzeżę przed sektami*, Effata 1(1997), s. 6.

⁵ Por. Z. DANIELEWICZ, *Między Kościołem a sektą*, Warszawa 1999, s. 93.

⁶ Por. K. J. ROMER, *Sekty a Kościół Katolicki*, Communio 3 (1991), s. 89.

⁷ Por. M. SZOSTAK, *Sekty destrukcyjne. Studium metodologiczno – kryminalistyczne*, Zakamycze 2001, s. 145.

⁸ Por. A. ZWOLIŃSKI, *Drogami sekt*, Kraków 1998, s. 238.

łania im i podjęcia wszelkich środków ostrożności. Dokument Watykański kończy się stwierdzeniem: „Nie możemy być naiwnie pojednawczy. Zbadaliśmy działalność sekt w stopniu wystarczającym, aby móc stwierdzić, że postawy i metody działania niektórych z nich są w stanie zniszczyć osobowość, dezorganizować rodziny i społeczeństwa”. Stwierdza również, że ich nauczanie daleko odbiega od nauczania Chrystusa i Kościoła⁹. Cechy takie możemy rozpoznać w Kościele Zjednoczenia Moona.

W posynodalnej Adhortacji Apostolskiej *Christifideles laici*, o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie, Jan Paweł II zwrócił uwagę na sekty jako na źródło rozkładu życia religijnego współczesnych społeczeństw¹⁰. Ojciec Święty stwierdził, że zagrożeniem dla wiary chrześcijańskiej jest mnożenie się mesjanizmów, rozwój i oddziaływanie sekt i ruchów pseudoreligijnych¹¹. Przykładem współczesnego mesjanizmu jest właśnie Koreańczyk, S. M. Moon, założyciel Kościoła Zjednoczenia.

W 1991 r., Jan Paweł II zwołał specjalne spotkanie kardynałów, nadzwyczajny Konsystorz, w celu omówienia spraw, które uznał za szczególnie ważne dla obecności Kościoła we współczesnym świecie. W Konsystorzu, który odbył się na Watykanie, wzięło udział 120 uczestników. Dnia 6 kwietnia został podjęty temat sekt religijnych¹². W wygłoszonych referatach przedstawiono problematykę sekt na poszczególnych kontynentach. Wynikało z nich, że w Europie ekspansja nowych ruchów religijnych kieruje się na kraje wschodniej części kontynentu. Kościół Zjednoczenia Moona obok Kościoła Scentologicznego, Medytacji Transcendentalnej, Świadków Jehowych oraz dynamicznie rozwijającego się ruchu New Age, został wymieniony na pierwszym miejscu jako najbardziej rozpowszechniona sekta na naszym kontynencie¹³.

Francja, jako jedno z nielicznych państw, nie zgodziła się na obecność sekty Moona na swoim terytorium. Były minister spraw zagranicznych Francji Herve de Charrette, w wywiadzie dla dziennika „La Groix” podkreślił rolę Kościołów w zapobieganiu działalności sekt. Przyznał, że bardzo cenne są uwagi przedstawicieli Kościołów na temat manipulacji i nadużyć

⁹ Por. Stolica Apostolska, Raport, Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyznanie duszpasterskie. L'Osservatore Romano 5(1986), ss. 3-6.

¹⁰ Por. JAN PAWEŁ II, Adhortacja o powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie *Christifideles laici* 34, w: Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II, t. I, Kraków 1996, (ChL 34).

¹¹ Por. Z. PAWŁOWICZ, *Stanowisko Kościoła wobec sekt i nowych ruchów religijnych*. w: H. Zimoń (red.), *Religia w Kościele współczesnym*, Lublin 2001, s. 563; ChL 34.

¹² Por. A. ZWOLIŃSKI, *Drogami sekt*, dz. cyt., s. 239.

¹³ Por. K. J. ROMER, *Sekty a Kościół Katolicki*, dz. cyt., ss. 84-91.

dokonywanych przez niektóre sekty w sferze umysłowej i duchowej człowieka¹⁴.

Według ks. S. Nagy, ważnym dokumentem Kościoła dotyczącym relacji katolików do innych chrześcijan, jest Nowe Dyrektorium Ekumeniczne, które ukazało się 8 czerwca 1993 r. Dyrektorium to z grona adresatów wyraźnie wyłącza sekty i nowe ruchy religijne. Nie przewiduje ono regulowania wzajemnych stosunków między Kościołem Katolickim a sektami. W ten sposób podkreślono, że Kościół dostrzega istotną różnicę między sektami i nowymi ruchami religijnymi, a niekatolickimi kościołami i wspólnotami chrześcijańskimi¹⁵.

Począwszy od roku 1966 Moon podejmuje próby tworzenia „ponadwyznaniowego ruchu ekumenicznego”. Organizuje liczne kongresy i sympozja stowarzyszeń o różnych nazwach i celach. Jednakże Światowa Rada Kościołów nadal odmawia przyjęcia Kościoła Zjednoczenia do swego grona. Odmowa ta jest zrozumiała ze względu na różnice doktrynalne dzielące sektę Moona i chrześcijaństwo¹⁶. Stanowisko wobec sekty wyraziła również w marcu 1992 roku, Papieska Rada ds. Dialogu między religiami. Rada odradza katolikom angażowania się w jakiegokolwiek inicjatywy Kościoła Zjednoczenia. Uczestnictwo katolików wykorzystywane jest bowiem jako argument w pozyskiwaniu członków przez sektę. Ponadto uwierzytelnia się w ten sposób program zjednoczenia społecznego, politycznego i religijnego oparty na założeniach, których Kościół Katolicki nie może przyjąć¹⁷.

Istotne dla naszych rozważań jest także stanowisko o. Francisco Sampe dro, dyrektora Departamentu ds. Ekumenizmu i Dialogu Międzyreligijnego przy Radzie Biskupów Ameryki Łacińskiej, który z początkiem 1997 r., ogłosił, że przynależenie do Kościoła Katolickiego wyklucza przynależność do wspólnoty założonej przez S. M. Moona. Wykluczył też dialog ekumeniczny z Moonem¹⁸.

Lekceważenie i nierespektowanie stanowiska Kościoła Katolickiego wobec sekty Moona możemy dostrzec na przykładzie emerytowanego Arcybiskupa Lusaki Emmanuela Milingo, który kierowany rzekomo wolą Boga,

¹⁴ Socjologom się nie śniło, Wiadomości KAI 3(2001), s. 27.

¹⁵ Por. S. NAGY, *Zaangażowanie ekumeniczne*, Niedziela 3 (1994), ss. 1-9; A. ZWOLIŃSKI, *Tajemne niemoce*, Kraków 1994, s. 113.

¹⁶ Por. P. NOWAKOWSKI, *Oszukańczy mesjasz Moon*, Cywilizacja 3(2002), s. 150; J. Vernet, dz. cyt., s. 102.

¹⁷ Por. P. NOWAKOWSKI, *Oszukańczy mesjasz Moon*, dz. cyt., s. 151.

¹⁸ Por. J. E., *Ordynariusz Paryża o sektach*, Effatha 10(1996), ss. 313-314; *Kościół ostrzega przed sektą Moona*, Biuletyn KAI 10 (1997), s. 19.

wstąpił do sekty Moona. Dnia 27 maja 2001 roku w posłuszeństwie Monowi zawarł związek małżeński z wybraną dla niego kobietą. Jego decyzja wywołała w mediach zrozumiałą falę sensacji, a wśród pasterzy i wiernych Kościoła Katolickiego, głęboką konsternację¹⁹. W wywiadzie z Michele Zanzucchim, abp Milingo, odsłania prawdę swej historii, daje świadectwo duchowej walki. Jest to opowieść człowieka, który poznał słabość, a jednocześnie doświadczył Bożego działania i przebaczenia. Odkrył również jak cenna jest więź z Kościołem Katolickim – wspólnotą ludzi, którzy gotowi byli walczyć o niego do końca²⁰. Milingo oświadczył, że Kościół Moona miał wobec niego pewien plan. Korzystając z jego stanowiska i zdolności chciał rozwinąć swoją działalność w Afryce, zakładając równoległy Kościół Katolicki, niezależny od Rzymu, z własną hierarchią. Na realizację tego projektu, były już zgromadzone znaczne środki. Na czele tego nowego Kościoła miał stanąć abp Milingo²¹. Być może sekcje zależało także na zdyskredytowaniu Kościoła Katolickiego. Ostatecznie abp Malingo powrócił do sekty, a w efekcie swoich działań przekreślających jedność z Kościołem Stolica Apostolska przeniosła go do stanu świeckiego²².

2. Sekty Moona a Kościół jako wspólnota wiary

Dla wyznawców Moona krzyż jest znakiem klęski, a Chrystus nie jest prawdziwym Bogiem przynoszącym zbawienie²³. Dlatego wierni należący do Kościoła Katolickiego, wobec sekt, mają być przede wszystkim wyznawcami Jezusa Chrystusa, Boga – Człowieka, Pana Dziejów, jedyne Zbawiciela, Odkupiciela każdego człowieka, który za nasze grzechy cierpiał i trzeciego dnia zmartwychwstał oraz jedyne Pośrednika między Bogiem i ludźmi²⁴. Jak podkreśla dokument Kongregacji Nauki Wiary „Dominus Jesus”, to zbawcze pośrednictwo zakłada także jedynność zbawczej ofiary Chrystusa najwyższego i wiecznego Kapłana. Przypomina, on że należy wyznawać stanowczo, jako niezmienną naukę wiary Kościoła, prawdę

¹⁹ Por. M. ZANZUCCHI, *Emmanuel Millingo – Ryba wyciągnięta z błota, czyli nawrócenie biskupa*, Kraków 2003, ss. 65 – 84.

²⁰ Por. Tamże, ss. 56 – 58.

²¹ Por. Tamże, ss. 55 – 56.

²² <http://ekai.pl/wydarzenia/swiat/x24204/abp-milingo-przeniesiony-do-stanu-swieckiego/>

²³ Por. P. NOWAKOWSKI, *Oszukańczy mesjasz Moon*, dz. cyt., s. 150.

²⁴ Por. Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (KDK) 45; J. ТОМКО, *Głoszenie Chrystusa jako jedyne Zbawiciela wobec wyzwania sekt*, *L'Osservatore Romano* 7 (1991), s. 10.

o Jezusie Chrystusie, który przez wydarzenie swojego wcielenia, śmierci i zmartwychwstania doprowadził do końca historię zbawienia, „mającą w Nim swoją pełnię i centrum”²⁵. Dokument podkreśla także jedyność i wyjątkowość Jezusa Chrystusa w historii ludzkości, gdyż jest on Słowem Bożym, które stało się człowiekiem dla zbawienia wszystkich²⁶.

Fałsz czy półprawda nie jest godna człowieka i nie może doprowadzić do zbawienia. Jak słusznie zauważa, prof. Pablo Capanna: „Ludzie, którzy nie umieją uwierzyć w osobowego Boga, szukają guru - wcielonego i dotykającego pośrednika”²⁷. Moon dla swych wyznawców staje się wszystkim, jedyną wyrocznią prawdy i życia. On właściwie zastępuje Chrystusa i utożsamia się z Nim, co ostatecznie zniewala człowieka²⁸. Chrześcijanie natomiast, jak pisze J. Duchesne, jednoczą się z Chrystusem przez różnego rodzaju pośrednictwa. Idą za pośrednikami, tzn.: idą za nimi, z nimi, aby „dojść” do Jezusa²⁹.

Nie tylko Kościół Katolicki jest przeciwny doktrynie sekty Moona, ale też podobne reakcje można dostrzec w innych kościołach chrześcijańskich. W 1985 r. Narodowe Zgromadzenie Kościołów Chrystusowych w USA, ustosunkowało się negatywnie do doktryny Kościoła Moona, oświadczając, że jest ona niezgodna z zasadami wiary chrześcijańskiej³⁰. Natomiast Kościół Prezbiteriański w Korei ogłosił, że sekta Moona jest oszustwem, ponieważ Moona uczynił z siebie obiekt wiary ważniejszy od Jezusa Chrystusa. Nauczanie sekty narusza życie moralne współczesnego społeczeństwa³¹.

Według ks. A. Posackiego, postawa Kościoła jest nie tyle postawą walki z wrogiem, bo taka mogłaby być wiernym odbiciem postawy sekt. Mogłoby się okazać, że Kościół walczy z sobą, z własnymi słabościami³². Kontynuując tę myśl, ks. bp Z. Pawłowicz, zauważa, że Kościół przeciwdziała szerzeniu się sekt i zwalcza ich działalność, ale z motywów religijno – moralnych. Wszystkie rodzaje sekt są niezgodne z nauką Chrystusa i Kościoła w wy-

²⁵ Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Jesus*, 11.

²⁶ Tamże; por. JAN PAWEŁ II, *Encyklika o stałej aktualności posłania misyjnego „redemptoris missio”* nr 5, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, Tom I, Kraków 1996, (RM 5).

²⁷ Por. L. ZYGNER, *Dlaczego ludzie zrywają z Kościołem?*, Dobra Nowina 10 (1995), s. 5.

²⁸ Por. M. RUSECKI, *Kościół ostrzega przed sektami*, Effatha 1 (1997), ss. 5-6.

²⁹ Por. J. DUCHESNE, *Kościół sekt?*, Communio 3 (1991), s. 20.

³⁰ Por. D. GONDOR, *Kościół Zjednoczenia w Kanadzie i USA*, Sekty i fakty 9(2001), s. 17.

³¹ Por. J. BUTTERFORTH, *Sekty i nowe religie*, w: J. Allan, J. Butterworth, M. Langley (pr. zb.), *Wiary i wyznania*, Warszawa 1994, s. 74.

³² Por. A. POSACKI, *Sekty, nowe ruchy religijne, psychokulty*, W: S. Pyszka (red.) *Katolik wobec sekt*, Kraków 1998, s. 24.

miarze swych doktryn, kultów i struktur. Kościół jest zobowiązany przedstawić swym wyznawcom prawdy wiary chrześcijańskiej, ale także błędne doktryny sekt, metody szkodliwej ich działalności zwłaszcza w przypadku sekt destrukcyjnych, do których należy także sekta Moona³³.

Całokształt prawd wiary jest zawarty w Katechizmie Kościoła Katolickiego, który został autorytatywnie przekazany całemu Kościołowi przez papieża Jana Pawła II w 1992 r. Ojciec Święty stwierdza, że katechizm „wykłada wiarę Kościoła i naukę katolicką poświadczoną przez Pismo Święte, Tradycję apostołską i Urząd Nauczycielski Kościoła”³⁴.

Wykład wiary Kościoła i Nauki Katolickiej powinien znaleźć adekwatne odzwierciedlenie w nauczaniu Kościoła, z którym spotykamy się w życiu codziennym, jak w kazaniach czy katolickich mediach³⁵. W wielości poruszanych w nich tematów nie mogą ginąć te najprostsze i najważniejsze takie, jak: prawda o Bogu, który jest wielki, wspaniały i niepojęty, o radości zbawienia i życia wiecznego, które w pełni stanie się naszym udziałem po śmierci. Niedostateczne akcentowanie tych prawd w Kościele sprawia, że wielu szuka ich właśnie w sektach, gdzie wydaje się, że Bóg i zbawienie stanowią centrum ich nauczania³⁶. Niestety w sektach prawdy te są fałszowane przez podporządkowanie doktrynie sekty, co w konsekwencji prowadzi do wypaczenia nauki Chrystusa i Kościoła.

Katolicy w kontaktach z członkami sekt i ruchów religijnych, w tym także Kościoła Zjednoczenia, powinni dać świadectwo swej wiary. Jednak bezpośrednio rozmów, dyskusji, odpierania zarzutów, wyjaśniania prawd wiary katolickiej, według ks. bpa Z. Pawłowicza, mogą podejmować się tylko ci katolicy, którzy z jednej strony dobrze znają zasady doktrynalne, kultyczne i strukturalne danej sekty, a z drugiej strony równie dobrze znają prawdy wiary katolickiej. Muszą legitymować się w tym celu także dobrą znajomością Pisma Świętego, jak również umiejętnością posługiwania się właściwymi argumentami czy to w obronie wiary, czy też w sile przekonywania dla zjednoczenia tych, którzy tkwią w błędnej, niechrześcijańskiej nauce³⁷.

Ks. S. Pyszka stwierdza, że po Soborze Watykańskim II, Kościół Katolicki ogromnie przybliżył swoim wiernym Pismo Święte, wprowadził też do liturgii języki narodowe i uprościł ją. Znajomość Pisma Świętego jed-

³³ Por. Z. PAWŁOWICZ, *ABC o sektach*, Gdańsk 2000, s. 6.

³⁴ Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK), Poznań 1994, s. 8.

³⁵ Por. Z. DANIELEWICZ, dz. cyt., s. 60.

³⁶ Por. Tamże, s. 61.

³⁷ Por. Z. PAWŁOWICZ, *Kościół i sekty w Polsce*, dz. cyt., s. 200.

nak nie objęła wszystkich. Można powiedzieć, że objęła jedynie część młodzieży, osoby duchowne, zaangażowanych świeckich oraz członków stowarzyszeń i ruchów kościelnych. Reszta, a więc zdecydowana większość wiernych tylko marginalnie odczuła „powrót do Pisma Świętego w Kościele”. Wielu wiernych Kościoła Katolickiego, nawet regularnie praktykujących nie posiada dostatecznej znajomości Pisma Świętego. Nic dziwnego, że członkowie sekt mogą na to liczyć i odnosić sukcesy. Sukcesy te, odnoszone wśród katolików, powinny przynaglić ich do szybkiego uzupełnienia braków w życiu wiarą i w liturgii, ponieważ najczęściej one powodują ucieczkę wiernych do sekt i nowych ruchów religijnych³⁸.

Katolikowi trudno jest stawić czoło argumentom religijnym sekt, jeśli nie zna własnej wiary, a wiedzę religijną zakończył na pamięciowym opanowaniu katechizmu w ramach przygotowań do I Komunii Świętej. Stwierdzenie to nie dotyczy stałych czytelników prasy i wydawnictw katolickich, dla których lektura ta stanowi kontynuację katechizacji. W ogólnym przekroju, sądząc po nakładach prasy i książek formacyjnych, mamy do czynienia z wiedzą wyrażoną w stereotypowych formułach, które przepadają w konfrontacji z orientacją biblijną i sofizmatami rozumowania prezentowanego przez sekciarskich werbowników³⁹.

Wielu ludzi jest spragnionych przynależności do autentycznej wspólnoty wiary. Taką wspólnotą jest Kościół Święty, założony przez Jezusa Chrystusa i kierowany przez Ducha Świętego. Jednak nie wszyscy członkowie tego Kościoła są jednakowo dojrzały w wierze. Mimo przyjętego chrztu i uczestnictwa w życiu Kościoła, oraz spełniania praktyk religijnych nie mają wystarczającej świadomości znaczenia bycia członkiem Ciała Chrystusa i swojego niepowtarzalnego powołania. Dzieje się tak z różnych przyczyn choćby takich, jak: zaniedbywanie życia sakramentalnego, długotrwałe trwanie w grzechu, niewystarczająca podbudowa intelektualna wiary, zaniedbywanie modlitwy, które może doprowadzić do wygaśnięcia życia duchowego i w konsekwencji do zaniechania praktyk religijnych. Jeżeli jeszcze doda się do tego oddziaływanie poprzez media i zeświecczone prądy filozoficzne oraz ideologie wrogie Bogu i Kościołowi, to nic dziwnego, że wielu ludzi odchodzi do sekt⁴⁰.

Rozpatrując problematykę sekt w kategoriach zagrożenia, chowamy się defensywnie za murem wiary w prawdziwość naszego Kościoła i jego wy-

³⁸ S. PYSZKA, *Kościół Katolicki a sekty*, dz. cyt., s. 22.

³⁹ Uwaga: Sekty!, *Niedziela – Częstochowa* 10/1998, s. 17.

⁴⁰ Por. T. GALIŃSKA, *Niebezpieczeństwo sekt*, *Dobra Nowina* 8 (1955), s. 20.

starczalność do zbawienia. Czyniąc tak tracimy z pola widzenia coś ważnego. Nowe grupy religijne wydają się stanowić dla Kościoła raczej wyzwanie i mogą być przykładem pogłębionego i zaangażowanego życia przeżywaną wiarą⁴¹. Dlatego T. Galińska, dochodzi do wniosku, że odnowa Kościoła dzisiejszych czasów polega na powstaniu niewielkich wspólnot, które we wspólnocie Kościoła powszechnego i lokalnego, pod opieką hierarchii kościelnej, prowadzone przez gorliwych kapłanów - pasterzy, będą żyć wiarą, uczyć się naśladowania Chrystusa w swoich konkretnych sytuacjach życiowych. Takie wspólnoty powinny promieniować na całe otoczenie. Powinny być tym, czego substytutem są wszelkiego rodzaju sekty. W tym znaczeniu rozpowszechnianie się sekt jest poważnym wyzwaniem dla chrześcijan. Zobowiązuje do zwiększania gorliwości i żarliwości w wierze. Przynagla do odpowiedzialności za konsekwencje zaniedbań na polu wypełniania konkretnego powołania, którym zawsze jest głębokie zaangażowanie i gotowość pełnienia woli Bożej. Dotyczy to zarówno duchownych, jak i świeckich. Chrystus posyła, by głosić Dobrą Nowinę całemu światu. Nie powinno zatem brakować Jego wyznawcom pewności wiary i konsekwencji w życiu według wiary. Taką konsekwencję pomaga zachować uczestnictwo w niewielkiej wspólnocie, która oddziałuje wychowawczo poprzez wzajemny przykład, dzielenie się doświadczeniem Boga, wsparcie modlitewne i więzy chrześcijańskiej miłości. Sekty wyrastają z niedostatku miłości i grzeszności w Kościele Chrystusowym⁴².

Kościół jako wspólnota wiary zobowiązany jest przedstawić swym wyznawcom prawdy wiary chrześcijańskiej oraz przestrzec ich przed błędnymi doktrynami sekt. W swoim nauczaniu powinien bardziej koncentrować się na tematach dotyczących samego Boga oraz zbawienia człowieka. Wyzwaniem dla Kościoła jest kontynuowanie odnowy biblijnej, tak mocno zaakcentowanej w nauczaniu Soboru Watykańskiego II, aby w kontakcie z sektami, katolicy mogli dać świadectwo swojej wiary zakorzenionej w Słowie Bożym.

3. Kościół wspólnotą miłości

Jak wskazaliśmy, sekta Moona stosuje mechanizm „bombardowania miłością”. Jednak tam, gdzie manipuluje się człowiekiem, ukrywa przed nim prawdziwe intencje, tam nie ma prawdziwej miłości. Prawdziwa mi-

⁴¹ Por. Z. DANIELEWICZ, dz. cyt., ss. 92-93.

⁴² Por. T. GALIŃSKA, *Niebezpieczeństwo sekt*, dz. cyt., s. 20.

łość jest bezinteresowna i gotowa do „dawania” bez stawiania warunków. Według nauki soborowej, Kościół określany jest jako „communio”⁴³. Dlatego należy zwrócić uwagę na to, co charakteryzuje Kościół jako wspólnotę miłości oraz na wezwania dla niej, jakie niesie sekta w tym aspekcie.

Środowiska rodzinne i zawodowe oraz wspólnota parafialna przeżywają kryzys i wymagają nowego określenia. Zdaniem Z. Danielewicza, współczesny sposób życia uległ zmianie i ludzie czują się coraz częściej samotni, zagubieni, wykorzeni. Potrzebują jednak wciąż poczucia przynależności i bezpieczeństwa, nie zmieniły się bowiem fundamentalne potrzeby człowieka jako istoty społecznej. Sekty dostrzegają je i zdają się oferować ich spełnienie⁴⁴.

Watykański dokument podaje bogatą listę określeń, jakie pojawiały się w raportach nadsyłanych przez episkopaty i inne ośrodki kościelne z całego świata, oddając to, czego wierni poszukują w sektach: „Przynależność, miłość, wspólnota, porozumienie, ciepło, więź, troska, wsparcie, przyjaźń, przywiązanie, braterstwo, pomoc, solidarność, spotkanie, dialog, pociecha, akceptacja, zrozumienie, dzielenie się, bliskość, wzajemność, pozostawanie razem, koleżeństwo, pojednanie, tolerancja, bezpieczeństwo, schronienie, obrona, pewność, ucieczka, dom”⁴⁵.

Tego wszystkiego wierzący powinni doświadczyć w Kościele. Współcześnie młodzi ludzie, jak stwierdza ks. W. Nowak, bardziej niż ich rodzice, są skłonni szukać w sekciarskich zgromadzeniach ciepłego i braterskiego środowiska, którego nie zaznali we własnej rodzinie. W sektach zostają przyjęci, wysłuchani i spotykają się z uznaniem⁴⁶.

Czynnikiem natury ogólnej, przyciągającym ludzi do nowych ruchów religijnych jest, jak zauważa ks. S. Pyszka, ciepły, braterski i gościnny klimat tych grup, w którym każdy nowy jest przyjmowany takim, jakim jest, podczas gdy świat wokoło jest zimny, wyrachowany, anonimowy i indywidualistyczny. Pierwsze wrażenie tego ciepła zwabia wielu i nawet jeśli potem okaże się to nie całkiem prawdziwe, pozostaje faktem, że prawdziwe wspólnoty chrześcijańskie często nie potrafią wytwarzać takiego ciepła⁴⁷.

Z tego powodu dla wielu sekty są atrakcyjną alternatywą, ponieważ w Kościele, w którym żyją, nie doświadczyli Bożej Miłości, ani prawdziwej wspólnoty. Nie wiedzą, jak stwierdza o. J. Mikrut, że w sektach nie doświadczą prawdziwej wspólnoty. Okłamani, zwabieni odchodzą z domu,

⁴³ Por. KDK 28.

⁴⁴ Por. Z. DANIELEWICZ, dz. cyt., s. 19.

⁴⁵ *Stolica Apostolska, Raport, Sekty albo nowe ruchy religijne*, dz. cyt., s. 3.

⁴⁶ Por. W. NOWAK, *Sekty a młodzież*, *Niedziela młodych* 8 (1995), s. 7.

⁴⁷ Por. S. PYSZKA, *Kościół Katolicki a sekty*, dz. cyt., s. 20.

którym jest Kościół, a zamieszkują w przygodnym schronisku, w którym wkrótce doświadczą wielorakich braków, np.: braku poszanowania godności, manipulacji, zakłamania, mistyfikacji religijnej itp.⁴⁸.

Przykładem jest świadectwo byłego członka sekty Moona, Grzegorza z Krakowa, studenta filologii rosyjskiej, który zerwał kontakty z najbliższą rodziną. Kościół Zjednoczenia stał się dla niego ucieczką i alternatywą wobec własnego domu i Kościoła. Grzegorza zafascynowała idea miłości i pracy. Na początku wszystko to wyglądało „bajecznie”. Jednak później zauważył, że ich przewodnią ideą nie jest „być” ale „mieć”. Miłość chrześcijańska okazała się jedynie przykrywką dla dążenia do pozyskania taniej siły roboczej. Grzegorz zdał sobie sprawę, że jest wykorzystywany, a gdy odchodził groźno mu. Zastraszony przez sekciarzy pracował jeszcze dwa miesiące, dłużej już nie wytrzymał. Spakował więc swoje rzeczy i wyjechał do innego miasta. Do Krakowa już nie wrócił. Są rany, których niestety nie można zabić⁴⁹.

Sekta dokonuje przemiany osobowości przyjętego członka. Nie chodzi tylko o spowodowanie uległości, tworzy się zupełnie innego człowieka. Pierwszy kontakt z sektą nie wróży niczego złego. Wszyscy są mili i wyrozumiali. Później zaczyna się rygor i „zabieranie” tej miłości⁵⁰.

Głód odczuwany zwłaszcza przez ludzi młodych do pełnych ciepła i życia wspólnot, w których każdy może znaleźć opiekę i bezpieczeństwo, jest prawdziwym wyzwaniem dla wszystkich naszych wspólnot chrześcijańskich. Kościół bowiem ciągle nie jest jeszcze przestrzenią serca, miejscem schronienia, w którym ludzie młodzi mogliby się poczuć docenieni, nie zasufladkowani, w którym mogliby otrzymać przebaczenie i być kochani⁵¹.

W encyklice *redemptor hominis*, Jan Paweł II pisze, że człowiek nie może żyć bez miłości: „Człowiek pozostaje dla siebie istotą niezrozumiałą, jego życie jest pozbawione sensu, jeśli nie objawi mu się Miłość, jeśli nie spotka się z Miłością, jeśli jej nie dotknie i nie uczyni w jakiś sposób swoją, jeśli nie znajdzie w niej żywego uczestnictwa”⁵². Autentyczna miłość mająca swe źródło w Bogu – Miłości legitymuje się bezinteresownością, ofiarnością, szczerym pragnieniem dobra innych osób⁵³.

⁴⁸ Por. J. MIKRUT, *Kościół miejscem i domem formacji*, Cywilizacja 3 (2002), s. 15.

⁴⁹ Por. E.K, M.K., *Byłem tam*, Niedziela młodych 8 (1995), s. 9.

⁵⁰ Por. M. URBAN, *Wiara, która zabija*, Głos Katolicki 1 (1997), s. 4.

⁵¹ Por. W. NOWAK, *Sekty a młodzież*, Niedziela młodych 8 (1995), s. 7.

⁵² JAN PAWEŁ II, Encyklika, *redemptor hominis* nr 23, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. I, Kraków 1996, (RH 23).

⁵³ Por. R. RYBICKI, *Pedagogiczne treści w nauczaniu Jana Pawła II*, Wychowawca 11 (1995), s. 6.

Miłość człowieka jest dojrzewaniem do wspólnoty. Poprzez nieustanne wzrastanie we wspólnocie człowiek dojrzewa do swojego największego przeznaczenia, do wielkiej komunii z Bogiem i wypływającej z niej komunii z ludźmi⁵⁴. Kard. J. Ratzinger, określa to podwójne odniesienie komunii jako wertykalne (z Bogiem) i horyzontalne (między ludźmi)⁵⁵. Ta komunია dochodzi do skutku przez *agape*, czyli przez bezinteresowną miłość, która uzdalnia osobę do uczynienia bezinteresownego daru z siebie, do posiadania siebie w dawaniu siebie⁵⁶.

Rzeczywistość „communio” Kościoła ma swoje źródło w wierze. Communio oznacza całą wspólnotę ludzką, którą wierzący winni wspierać⁵⁷, albo też więź jednoczącą wszystkich ludzi, którą w życiu i świadectwie wierzących w Chrystusa winni postrzegać także ci, którzy są niewierzący⁵⁸. Według Konstytucji o Kościele, „communio” jest „znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”⁵⁹.

We współczesnej nauce o Kościele dominuje pojęcie „eklezjologia komunii”. Przedstawia ono Kościół jako „lud zjednoczony jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego”⁶⁰ lub jako mistyczne Ciało Chrystusa⁶¹. Kościół jako communio, jest wspólnotą wszystkich wiernych zjednoczonych z Chrystusem poprzez Eucharystię w Jego widzialnym Ciele, czyli w Kościele. W tak pojmowanym Kościele każdy powinien mieć swoje miejsce i czuć się jak w domu⁶².

Dlatego ks. S. Pyszka stwierdza, że patrząc na Kościół Katolicki musimy zapytać czy zapewnia on wiernym ducha „komunii”, gościnności, braterstwa, przyjaźni i przyjęcia drugiego takim, jakim jest. Czasem zamiast być rodziną i miejscem, w którym każdy powinien czuć się jak u siebie, Kościół może być postrzegany jako agencja usług religijnych, świadcząca usługi religijne od chrztu aż po pogrzeb. W tej perspektywie kapłan jest urzędnikiem

⁵⁴ Por. Kongregacja Nauki Wiary, List do Biskupów Kościoła Katolickiego o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია; *L'Osservatore Romano* 10 (1992), s. 37.

⁵⁵ J. RATZINGER, *Kościół jako komunია*, *L'Osservatore Romano* 10 (1992), s. 42.

⁵⁶ Por. KDK 24.

⁵⁷ Por. KDK 28.

⁵⁸ Sobór Watykański II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus* (DM) 11, w: Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, Poznań 1968.

⁵⁹ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium* (KK) 1, w: Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, Poznań 1968.

⁶⁰ Tamże 4.

⁶¹ Tamże 7-8.

⁶² Por. Z. DANIELEWICZ, dz. cyt., s. 22.

z pieczętkami. Jednak w rzeczywistości zadaniem każdego ochrzczonego jest stawanie się chrześcijaninem, czyli „człowiekiem miłości”⁶³.

Parafia funkcjonuje jako podstawowa wspólnota kościelna, będąca źródłem świadectwa dla tych, którzy przeżywają trudności i poszukują odpowiedzi na podstawowe pytania życia. Niezwykle ważnym elementem tej wspólnoty jest kapłan, wychowawca religijny i duszpasterz. Z badań socjologicznych polskiej młodzieży licealnej i akademickiej wynika, że połowa młodych ludzi odczuwa potrzebę osobistych kontaktów z księżmi parafialnymi, widząc szansę na nawiązanie trwałych relacji, a nawet więzi. Podstawą takiej deklaracji jest pragnienie pogłębiania własnej wiary w Boga, ukształtowanie światopoglądu, pogłębienie religijności i poprawy własnej moralności⁶⁴.

Młodzi ludzie często czują się wyobcowani we własnej wspólnocie religijnej. Takiemu odczuciu sprzyjają na pewno parafie wielkomiejskie, z wielką liczbą uczestniczących w liturgii, z małą możliwością kontaktu osobistego z kapłanem. Przy braku elementarnej wiedzy religijnej liturgia, wydaje się często pustym rytmem, będącym wyrazem jedynie tradycji. To poczucie pustki mogą potęgować różnego rodzaju doświadczenia urazowe, o które nietrudno w dużej wspólnocie. Taki stan rzeczy wykorzystują sekty, których spotkania w małych grupach wydają się emanować ciepłem i prostotą⁶⁵.

Watykański raport na temat sekt z 1986 r., wskazuje na konieczność ponownego przemyślenia tradycyjnej „struktury wspólnoty parafialnej”, celem stworzenia modelu, który „miałby w sobie więcej braterstwa”, odpowiadałby różnym sytuacjom życiowym parafian i był „na miarę człowieka”. Raport wymienia rodzaje postulowanych wspólnot, jak: „opiekuńcze wspólnoty żywej wiary, miłości (ciepła, akceptacji, zrozumienia, pojednania, koleżeństwa) i nadziei; wspólnoty celebracyjne; wspólnoty modlitewne; wspólnoty misyjne - zwrócone na zewnątrz, pełniące rolę świadków; wspólnoty pomagające i otwarte na potrzeby ludzi mających szczególnie

⁶³ Por. S. PYSZKA, *Kościół Katolicki a sekty*, dz. cyt., s. 25.

⁶⁴ Por. Z. JANACZYK, *Kapłan – kierownik wspólnoty parafialnej*, w: J. Majka (red.), *Osobowość kapłańska*, Wrocław 1976, s. 201; Rola i zadania kapłana w Kościele związane są nierozdzielnie z tajemnicą zbawienia. Aby posługiwanie jego było owocne i skuteczne zalecana jest ciągła formacja. Por. Sobór Watykański II, Dekret o formacji kapłańskiej, „Optatum totius”, (DFK 8 – 12); Tenże, Dekret o posłudze i życiu kapłana, „Presbyterorum ordinis” (DFK 7 – 8), w: Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, Poznań 1968.

⁶⁵ Por. P.J. ŚLIWIŃSKI, *Religijna sałatka*, Poznań 1996, s. 68.

trudne problemy, np. rozwiedzionych i ponownie zawierających małżeństwo, ludzi żyjących na marginesie społecznym”⁶⁶.

Dorastanie chrześcijan do autentycznej miłości prowadzi do formowania się konkretnych wspólnot. Te zaś wnoszą nową jakość więzi wspólnotowych w świecie egoizmu i konsumizmu.

Formowanie komunii miłości powoduje wyjście z kręgu religijności spłyconej i traktowanej jako zachowanie zewnętrznych form. Formowanie komunii miłości jest więc wielkim wyzwaniem Kościoła. Jan Paweł II podkreślał u progu nowego tysiąclecia: „Czynić Kościół domem i szkołą komunii to wielkie wyzwanie, jakie nas czeka w rozpoczynającym się stuleciu”. Formowanie komunii trzeba zatem podejmować jako istotne zadanie, w realizacji którego należy kłaść akcent na krzewienie duchowości komunii⁶⁷.

Duchowość komunii, jak wyjaśnia Jan Paweł II, to spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze, to dostrzeżenie w drugim człowieku tego, co w nim jest pozytywne i co należy przyjąć jako dar Boży dla niego, ale także dla siebie, to wreszcie umiejętność wzajemnego „noszenia brzemion” (Ga 6,2)⁶⁸.

Komunia nie wymaga nowych form życia, rezygnacji z własności, ograniczenia praw na rzecz zbiorowości. Polega ona na świadomości i poczuciu jedności chrześcijańskiej w Jezusie Chrystusie i Jego Duchu Świętym oraz odpowiedzialności jednych za drugich czynną miłością wzajemną, służeniu wzajemną pomocą, troską o wspólne cele⁶⁹, wzajemną wymianą dóbr i usług oraz miłosierdzie czynne, przez które wzajemnie zaradzają wszelkim potrzebom współbraci⁷⁰.

P. J. Cordes zauważa, że posynodalny dokument o tożsamości i posłannictwie świeckich słusznie rozróżnia *communio* płynącą z wiary, jako możliwość realizowania wspólnoty i „solidarność”, jako aktywną społeczną relację człowieka do bliźniego. Solidarność pomaga człowiekowi traktować drugiego nie jako środek, lecz jak samego siebie i kogoś sobie równego pod względem wartości i godności. Interesuje się on losem słabszych tzw. „innych”. Granicą solidarności jest wolność bliźniego⁷¹.

⁶⁶ Stolica Apostolska, Raport, Sekty albo nowe ruchy religijne, dz. cyt., s. 5.

⁶⁷ JAN PAWEŁ II, List Apostolski *Novo millennio ineunte* 42 – 43.

⁶⁸ Por. ChL 20.

⁶⁹ Por. DK 8; JAN PAWEŁ II, Adhortacja Apostolska *Familiaris consortio* (FC) 44, w: *Adhortacje Ojca Świętego Jana Pawła II*, Tom I, Kraków 1996.

⁷⁰ Por. Sobór Watykański II, Dekret o apostolstwie świeckich *Apostolicam actuositatem* (DA) 8, w: Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, Poznań 1968.

⁷¹ Por. ChL 28; P. J. CORDES, *Communio – utopia czy program?* Warszawa 1996, s. 19.

Eklezjologia komunii zwraca uwagę na dynamiczną obecność każdego wiernego we wspólnocie Kościoła. „W ten sposób – jak mówił Jan Paweł II – każdy w swojej jedyności i niepowtarzalności ze swoim własnym „być” i „działać” oddaje siebie w służbę wzrastania kościelnej komunii (wspólnoty), a równocześnie sam otrzymuje na własność „wspólne bogactwo całego Kościoła. Dobro wszystkich staje się dobrem każdego, a dobro każdego staje się dobrem wszystkich”⁷². Takie uczestnictwo i zaangażowanie w Kościele – komunii stanowi podstawową zasadę moralnej odpowiedzialności za Kościół każdego z wiernych. Wszystkie powołania, urzędy, posługi i charyzmaty mają służyć i współdziałać we wzroście wszystkich w Chrystusie.

W dzisiejszych czasach w Kościele, obok tradycyjnych grup wyrosły nowe zrzeszenia, ruchy, stowarzyszenia. Są one umacniane mocą Ducha Świętego, a zarazem ożywiają Kościół jako wspólnotę ludzi wierzących⁷³. Możemy wśród nich wymienić, np.: Ruch Światło – Życie i Domowy Kościół, Neokatechumenat, Odnowę w Duchu Świętym, Rodziny Nazaretańskie, Przymierze Rodzin, Ruch Focolari, itd. Poza tymi ruchami istnieje wiele innych, których nie sposób wymienić. Pomimo tej różnorodności i wielości ruchów, są one zjednoczone w tej samej komunii i przez tę samą misję⁷⁴.

Wszystkie wyżej wymienione formy organizacji i ruchów katolickich, dzięki właściwym sobie charyzmatom, wyzwalają – ukryte nieraz – duchowe bogactwo ludzi świeckich, ich głębokie pragnienie świętości, godną podziwu ofiarność i poświęcenie dla sprawy Chrystusa i Kościoła. Dzisiaj można mówić o „nowej epoce zrzeszeń” w Kościele⁷⁵. Jest to nowy powiew Ducha Świętego w naszych czasach, na który trzeba z wdzięcznością i nadzieją szeroko się otworzyć.

Kościół jako „communio” powinien zapewnić swoim wyznawcom ducha gościnności, braterstwa i przyjaźni. Wyzwaniem dla Kościoła, szczególnie w wymiarze parafii, jest zwrócenie uwagi na rolę kapłana jako inicjatora więzi braterskich oraz kontaktów we wspólnocie. Idąc za wskazaniem Stolicy Apostolskiej, Kościół powinien tworzyć wspólnoty „parafialne”. Należy zauważyć z radością, że nadzieją dzisiejszego Kościoła jest obecność nowych grup w Kościele, które są wyrazem jego komunii i alternatywą wobec działających sekt.

⁷² Por. B. JURCZYK, *Szczególne drogi powołania w Kościele*, w: M. Rusecki (red.), *Być chrześcijaninem dziś*, Lublin 1992, s. 349.

⁷³ ChL 18.

⁷⁴ Por. JAN PAWEŁ II, *Wiele charyzmatów i ruchów, ale jedna misja*, *Post Scriptum* 3 (1998), s. 18; S. GRABSKA, *Sekty – wyzwanie dla Kościoła*, *Tygodnik Powszechny* 10 (1995), s. 10.

⁷⁵ ChL 29.

4. Kościół wspólnotą ewangelizacyjną

Kościół Zjednoczenia Moona, podobnie jak większość sekt, prowadzi intensywną działalność agitacyjną w celu pozyskania nowych członków sekty. Aktywność ta stanowi bez wątpienia poważne zagrożenie i wyzwanie duszpasterskie dla Kościoła Katolickiego. Ten rodzaj aktywności sekty nie może być obojętny Kościołowi, który ze swej natury jest wspólnotą ewangelizacyjną.

Dynamizm misyjny Kościoła Zjednoczenia, odpowiedzialność za propagowanie sekty, nakładana na „nowo nawróconych”, wykorzystywanie środków masowego przekazu, koncentracja wysiłku na wyznaczonych celach, powinno skłaniać do refleksji na dynamizmem i skutecznością działalności misyjnej Kościoła Katolickiego⁷⁶.

Ks. Biskup M. Moronta Rodriguez przypomina ewangeliczną zasadę, że Kościół żyje w świecie, choć nie jest ze świata. Ta sytuacja jest dla Kościoła nieustannym wyzwaniem. Bycie w świecie ma określony cel związany z samą istotą Kościoła: ma on głosić Ewangelię Jezusa Chrystusa, kontynuować Jego dzieło zbawienia w rzeczywistości doczesnej i budować Królestwo Boże na ziemi. Czyniąc to Kościół – jak czytamy w Dziejach Apostolskich – stara się dotrzeć do jak największej liczby ludzi w celu ich zbawienia. Dlatego Kościół określa siebie jako sakrament zbawienia⁷⁷.

Trzeba jednak pamiętać, że Kościół istotnie różni się od sekt w swej działalności misyjnej. Sekty bowiem uważają się za grupy skupiające samych wybranych i zbawionych. Kościół natomiast zwraca się do wszystkich, jest powszechny i równocześnie lokalny, obejmuje świętych, i grzeszników. Nigdy nie będzie mógł składać się wyłącznie z doskonałych i nie jest z natury nastawiony na odniesienie szybkiego i łatwego sukcesu, co jest celem każdej sekty⁷⁸.

Sobór Watykański II, stwierdza w Deklaracji o wolności religijnej, że „sam Bóg ukazał ludzkości drogę, na której Jemu, służąc ludzie mogą osiągnąć w Chrystusie zbawienie i szczęśliwość. Wierzmy, że owa prawdziwa religia przechowuje się w Kościele Katolickim i Apostolskim⁷⁹, które-

⁷⁶ Por. Z. DANIELEWICZ, dz., cyt. s. 28.

⁷⁷ Por. M. MORONTA RODRIGUEZ, *Podejście duszpasterskie do zjawiska satanizmu*, Łomżyńskie Wiadomości Diecezjalne 1(1998), ss. 152-153; KDK 45; KK 8; R. BRZÓZKA, *Zbawienie jest w Kościele*, Cywilizacja 3(2002), ss. 60 – 61.

⁷⁸ Por. KDK 8; Uwaga! Sekty, Niedziela Częstochowa 10 (1998), s. 17.

⁷⁹ Sobór Watykański II, Deklaracja o wolności religijnej *Dignitatis humanae*, (DWR) 1, w: Sobór Watykański II, Konstytucje. Dekrety. Deklaracje, Poznań 1968; Jezus Chrystus Jedyny

mu Pan Jezus powierzył zadanie rozszerzania jej na wszystkich ludzi, mówiąc Apostołom: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28,19-20)⁸⁰.

W działalności ewangelizacyjnej Kościoła należy pamiętać o zobowiązujących słowach papieża Jana Pawła II, które umieścił w zakończeniu swej adhortacji, skierowanej do katolików świeckich: „Kościołowi zostało powierzone wielkie, wymagające zaangażowania, wspaniałe zadanie nowej ewangelizacji, której świat tak bardzo potrzebuje”⁸¹.

Temat „nowej ewangelizacji”, tak ważny w nauczaniu i duszpasterskiej wizji Jana Pawła II, podejmuje także encyklika *Veritatis splendor*. Czyni to przede wszystkim w perspektywie teologicznej, w której „nowość” należy do samej istoty Ewangelii. Papież wyjaśnia, że Ewangelia ze swej natury jest „zawsze nowa i zawsze niesie nowość”⁸². Ponawiał on wezwanie do nowej ewangelizacji, dotyczącej całego Kościoła. Czynił to również analizując zjawisko sekt, między innymi zwracając się do biskupów brazylijskich: „Jest to dla was pasterzy, konkretny apel ku zmianie stylu podejścia do wiernych w ramach kościelnej wspólnoty i usilną zachętą do nowej i odważnej ewangelizacji”⁸³.

Podejmując temat nowej ewangelizacji ks. Ferdek, zauważa, że doniosłym wydarzeniem w życiu współczesnego Kościoła było specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów obradujące w Watykanie na temat ewangelizacji Europy. Owocem obrad Synodu jest deklaracja: „Abyśmy byli świadkami Chrystusa, który nas wyzwolił”. Deklaracja przedstawia między innymi drogi nowej ewangelizacji. Można uznać zawarte w niej wskazania za podjęcie wyzwania duszpasterskiego ze strony sekt, o którym mówił watykański raport „Sekty albo nowe ruchy religijne. Wyzwanie duszpasterskie”⁸⁴. Deklaracja podkreśla, że aby być prawdziwym apostołem, konieczna jest

Zbawiciel, nie ustanowił zwyczajnej wspólnoty uczniów, lecz założył Kościół jako tajemnicę zbawczą. On sam jest w Kościele, a Kościół jest w Nim, dlatego pełnia tajemnicy zbawczej Chrystusa należy do Kościoła. Por. Kongregacja Nauki Wiary, Deklaracja *Dominus Iesus* 16.

⁸⁰ DWR 1.

⁸¹ Por. ChL 64.

⁸² Por. JAN PAWEŁ II, Encyklika *Veritatis splendor* (VS) 106, w: Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II, t. II, Kraków 1996.

⁸³ JAN PAWEŁ II, Stała formacja religijna odpowiedzią na działanie sekt, Przemówienie do biskupów brazylijskich na audiencji 23 stycznia 2003, Sekty i fakty 3(2003), s. 40; L'Osservatore Romano 3(2003), s. 64.

⁸⁴ Por. B. FERDEK, *Nowa ewangelizacja a sekty*, Effatha 15 (1992), s. 11.

ewangelizacja samego siebie. Dokonuje się ona przez wytrwałą modlitwę i rozważanie słowa Bożego, którego owocem jest osobiste spotkanie Boga żywego⁸⁵. To osobiste doświadczenie Boga zaspokaja w człowieku poszukiwanie transcendencji. Niezaspokojenie tej potrzeby jest jedną z przyczyn rozpowszechnienia się sekt⁸⁶.

We współczesnym Kościele Katolickim zbyt wiele uwagi poświęcano socjologii i rzeczywistościom, „horyzontalnym”, co sprawiło, że chrześcijaństwo stało się „religią drugiej połowy przykazania miłości Boga i bliźniego”. Kościół musi powrócić do „człowieka dla Boga”, a nie tylko wychowywać „człowieka dla człowieka”. Lekceważenie tej zasady prowadziło, nawet u duchownych, do zaniku umiejętności modlitwy, kontemplacji i zachowania wewnętrznej ciszy. Dlatego świeccy, nie mogąc nauczyć się tych umiejętności od duchownych własnego Kościoła, zwracają się do rozmaitych guru i różnych sekt i nowych ruchów religijnych. Tymczasem Kościół Katolicki posiada olbrzymi skarb własnych mistrzów duchowych, począwszy od pierwszych Ojców Kościoła, poprzez św. Benedykta aż do Charles’a de Foucault⁸⁷.

Na duchową głębie chrześcijaństwa wskazał kard. F. Arinze. Podkreślił on, że chrześcijaństwo nie jest zespołem doktryn, ani systemem etycznym, lecz jest życiem w Chrystusie, które może być doświadczane i rozwijane w coraz głębszy sposób⁸⁸. Kościół wiedząc, o takiej potrzebie wśród wiernych powinien powrócić do prawdziwych rekolekcji zamkniętych i ćwiczeń duchowych, podjąć przez kapłanów prawdziwe kierownictwo duchowe wiernych podczas spowiedzi i w ramach różnych stowarzyszeń, wznowić wszelkie adoracje, czuwania, nabożeństwa, procesje, liturgię ludową, czy, np. różaniec, który traktowany jest często jako forma niższej modlitwy⁸⁹. Również liturgia Kościoła Katolickiego powinna stać się cza-

⁸⁵ Por. Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Europie, Deklaracja „Abyśmy byli świadkami Chrystusa, który nas wyzwolił”, *L’Osservatore Romano* 1 (1992), s. 49; Episkopat Polski, List Pastorski Episkopatu Polski o nowej ewangelizacji, *L’Osservatore Romano* 5 (1992), s. 55.

⁸⁶ Por. B. FERDEK, dz. cyt., s. 11.

⁸⁷ Stolica Apostolska, Raport, Sekty albo nowe ruchy religijne, dz. cyt., s. 4.

⁸⁸ Por. F. ARINZE, *Sekty i nowe ruchy religijne jako problem duszpasterski*. *L’Osservatore Romano* 7 (1991), s. 15.

⁸⁹ Ojciec Święty zachęca do modlitwy różańcowej, która streszcza całe przesłanie ewangeliczne. Podkreśla, że różaniec to skarb, który trzeba odkryć. To modlitwa kontemplacji oblicza Jezusa, modlitwa serca w jedność z Jego i naszą Matką; Por. JAN PAWEŁ II, List Apostolski o różańcu świętym, *Rosarium Virginis Mariae*, *L’Osservatore Romano* 12(2002), ss. 4 – 19; Tenże, Modlitwa różańcowa w życiu Kościoła. Przemówienie podczas audiencji generalnej 16 października 2002, *L’Osservatore Romano* 12(2002), ss. 19 – 20.

sem przeżywania Boga dostępnego dla wszystkich, niezależnie od poziomu wiary; czasem, którym można modlić się bez znudzenia, ale i bez pośpiechu, gestem, śpiewem, a także w milczeniu⁹⁰.

Jak podaje deklaracja posynodalna, szczególnie ważnym źródłem nowych sił dla Kościoła są parafie, które pozostają podstawowymi ośrodkami życia i misji Kościoła, odnawianymi i umacnianymi światłem Ewangelii⁹¹. To właśnie parafia powinna być podstawowym miejscem doświadczania i przeżywania wspólnoty między uczniami Chrystusa. Ten aspekt życia chrześcijan akcentują Dzieje Apostolskie stwierdzając, że trwali oni „we wspólnocie”. Niestety współcześnie wspólnotowy wymiar parafii przechodzi kryzys. Jego wyrazem jest między innymi anonimowość w parafiach miejskich. W wielkich parafiach wierni uczestniczący we Mszy św. nie znają się nawzajem i przechodzą obojętnie obok siebie. Często jedynym łączącym ich czynnikiem jest zapis w tej samej księdze chrztów. Kryzys parafii jako wspólnoty jest również jedną z przyczyn rozpowszechniania się sekt. Potrafią one zaoferować ludzkie pozory ciepła, opieki i wsparcia w niewielkich, ale zwartych grupach. Na ten fakt zwraca uwagę watykański raport o sektach. Wskazuje on na konieczność ożywienia wspólnotowego wymiaru katolickich parafii, co może nastąpić poprzez rozwój małych wspólnot pielęgnowujących radykalne życie chrześcijańskie⁹².

Ze strony katolików świeckich powinno nastąpić czynne włączenie się w działalność parafii, gdyż oni właśnie, w łączności z pasterzami, stanowią parafialną wspólnotę⁹³. Kościół głosi, że odpowiedzialni za wspólnotę są nie tylko członkowie hierarchii lecz także świeccy. Teologiczne korzenie tej odpowiedzialności sięgają tajemnicy sakramentu chrztu⁹⁴. W adhortacji Jana Pawła II, *Christifideles laici*, czytamy: „Na mocy wspólnej godności chrztu – świecki jest odpowiedzialny wraz z kapłanami, zakonnikami i zakonnicami za misję Kościoła”⁹⁵.

⁹⁰ Por. S. PYSZKA, *Kościół Katolicki a sekty*, dz. cyt., s. 21.

⁹¹ Por. Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Europie „Abyśmy byli świadkami Chrystusa”, dz. cyt., s. 49.

⁹² Stolica Apostolska. Raport. Sekty albo nowe ruchy religijne, dz. cyt., ss. 3 – 6. Por. Z. PAWŁOWICZ, *Stanowisko Kościoła wobec sekt i nowych ruchów religijnych*. w: H. ZIMOŃ (red.), *Religia w Kościele współczesnym*, Lublin 2001, s. 563;

⁹³ Por. Z. PAWŁOWICZ, ABC o sektach, dz. cyt., s. 116; J. LUBIENIECKA, *Świeccy w nowej ewangelizacji*, Królowa Apostołów 12 (1990), ss. 5 – 7.

⁹⁴ Por. Z. DANIELEWICZ, dz. cyt. s. 28.

⁹⁵ ChL 15.

Szczególnym miejscem zaangażowania świeckich są stowarzyszenia i nowe ruchy kościelne⁹⁶, które rozwijają się szczególnie od czasu Soboru Watykańskiego II. Wielką nadzieję Kościół wiąże z nowym duszpasterstwem rodzin jako „kościółów domowych”⁹⁷, jak też z rozwojem w różnych kręgach społeczeństwa małych wspólnot życia chrześcijańskiego.

Ks. bp. Z. Pawłowicz, podkreśla duże znaczenie parafii jako wspólnoty, która winna pomagać ludziom w uświadomieniu sobie, że są kimś jedynym, kochanym przez osobowego Boga, że mają własną historię od narodzin poprzez śmierć do zmartwychwstania. „Stara prawda” musi stawać się ciągle „nową prawdą” przez autentyczne poczucie odnowy i odczytywanie znaków czasu. Pomagać w tym musi wymiar przeżyciowy, tzn. osobiste odkrywanie Chrystusa przez modlitwę i życie zaangażowane w ruchach apostołsko-modlitewnych. Pasterska troska musi, oprócz sfery duchowej, obejmować także dziedzinę cielesną, psychologiczną, społeczną, kulturalną, ekonomiczną i polityczną⁹⁸.

Parafia powinna także uwydatniać rolę modlitwy, słowa Bożego, wspólnotowych uroczystości, radosnego tworzenia i starannego przygotowania liturgii. Tajemnica wiary wymaga zatem, by wierni przyjmowali ją, celebrowali i żyli nią w żywym i osobistym związku z Bogiem żywym i prawdziwym. Tym związkiem jest modlitwa, o której Katechizm Kościoła Katolickiego traktuje bardzo obszernie i wnikliwie⁹⁹.

Niektóre współczesne sekty i niekościelne ruchy religijne, jak zauważa kard. F. Arinze, pociągają zwolenników obietnicą zaspokojenia ich potrzeby pogłębionej modlitwy i kultu. Kościół, już na poziomie parafii, musi być przekonany, że jego własne tradycje liturgiczne i kultowe, gdy są właściwie rozumiane, rozwijane i przeżywane, w pełni zaspakajają potrzebę ludzkiej duszy. Sekty obiecują ludziom mądrość, pokój, harmonię i samorealizację. Tym bardziej więc kościelne przepowiadanie winno być zwiastowaniem Dobrej Nowiny i Bożej mądrości, jedności i harmonii z Bogiem i z całym stworzeniem, szczęścia, które jest ziemskim przygotowaniem do niebiańskiej radości i pokoju, którego świat dać nie może¹⁰⁰.

Trzeba nadmienić, że zdecydowana większość potencjalnych adeptów sekt, ruchów religijnych to ludzie ochrzczeni, ale słabo związani z Kościo-

⁹⁶ Tamże, 29.

⁹⁷ KK 11; FC 53-56.

⁹⁸ Por. Z. PAWŁOWICZ, *Stanowisko Kościoła wobec sekt...*, dz. cyt., s. 581.

⁹⁹ Por. Z. PAWŁOWICZ, *ABC o sektach*, dz. cyt., s. 112.

¹⁰⁰ Por. F. ARINZE, *Sekty i nowe ruchy religijne...*, dz. cyt., s. 15.

łem, albo już od Kościoła odłączeni. Wielu z nich odznacza się całkowitą ignorancją religijną. Stąd parafia, która pragnie ich odnaleźć i przyciągnąć powinna kłaść nacisk na potrzebę pogłębionej ewangelizacji oraz formacji, w której centralną rolę powinno odegrać Pismo Święte¹⁰¹.

Według Deklaracji Synodu Biskupów dla Europy, drogą nowej ewangelizacji jest również katecheza¹⁰². Wśród katolików szerzy się swoistego rodzaju analfabetyzm, gdy chodzi o znajomość prawd wiary. Nikły stan wiedzy religijnej u wielu katolików wykorzystują zwolennicy sekt¹⁰³. Ukazują oni rzekomą sprzeczność nauki Kościoła z Biblią i tym sposobem skłaniają werbowane osoby do opowiedzenia się za Biblią, a przeciw Kościołowi. Konieczna jest więc katechizacja obejmująca dzieci, młodzież i dorosłych, o której mówi deklaracja. Watykański raport o sektach wspomina również o ciągłym kształceniu ludzi wierzących w zagadnieniach biblijnych, teologicznych i ekumenicznych. Ten proces powinien mieć charakter zarówno informacyjny, tzn. przekazujący wiadomości o naszej tradycji katolickiej (wierzenia, praktyki, duchowość, medytacja, kontemplacja, itd.), o innych tradycjach, nowych grupach religijnych itd., jak i formacyjny, zapewniający wprowadzenie w doświadczenie wiary osobistej i wspólnotowej, pogłębienie odczucia transcendencji, pierwiastka eschatologicznego, religijnego zaangażowania ducha wspólnoty itd. Kościół powinien być dla ludzi nie tylko znakiem nadziei, lecz również tę nadzieję uzasadnić. Powinien pomagać im w stawianiu pytań, lecz również w znajdowaniu na nie odpowiedzi¹⁰⁴.

Kolejną z dróg nowej ewangelizacji jest świadectwo osób i wspólnot. Rzadko kto uzasadnia niewiarę i odejście od Kościoła na płaszczyźnie filozoficznej. Najczęstszym uzasadnieniem jest zły przykład ludzi wierzących. Słuszna jest uwaga, że „siłą ateizmu jest słabość chrześcijan”. Analogicznie można powiedzieć, że siłą sekt jest negatywny przykład życia katolików, niezgodnego z wyznawaną wiarą. Jednym z argumentów, którym zwolennicy sekt chcą zdobyć nowych wyznawców jest wskazanie na złe życie katolików, a zwłaszcza katolickiego duchowieństwa. Towarzyszy temu równocześnie akcentowanie pozytywnego przykładu życia członków danej sekty¹⁰⁵.

¹⁰¹ Por. Z. PAWŁOWICZ, *Stanowisko Kościoła wobec sekt*, dz. cyt., s. 563.

¹⁰² Por. Specjalne Zgromadzenie Synodu Biskupów poświęcone Europie, „Abyśmy byli świadkami Chrystusa”, dz. cyt., s. 49.

¹⁰³ Por. B. FERDEK, dz. cyt., s. 11.

¹⁰⁴ Por. Stolica Apostolska, *Raport, Sekty albo nowe ruchy religijne*, dz. cyt., s. 6.

¹⁰⁵ Por. B. FERDEK, dz. cyt., s. 11.

Powyższe argumenty podsumowuje raport o sektach: „sekty wydają się żyć tym, w co wierzą”. Potrzebne jest, więc świadectwo życia zgodnego z wiarą ze strony osób i wspólnot katolickich. Powinny one tym bardziej ukazać zgodność życia z wyznawaną wiarą¹⁰⁶.

Współczesny katolik nie może ograniczać swej wiary do płaszczyzny formalno – prawnej, ale musi żyć duchem autentycznego apostołstwa¹⁰⁷. Zarówno wspólnota Kościoła, jak i poszczególni katolicy, są zobowiązani do głoszenia Ewangelii. Postawa apostołska wyrażająca się daniem świadectwa, jest wyrazem dojrzałej wiary. Taką postawą powinni katolicy wykazać się również wobec członków sekt i ruchów religijnych szczególnie wówczas, gdy żyją z nimi w rodzinie, w sąsiedztwie, gdy wspólnie z nimi pracują, uczestniczą w życiu publicznym. Należy zawsze uwydatnić swą katolicką tożsamość wyrażającą się przez wiarę w Boga w Trójcy Świętej, przez łączność z Chrystusem Odkupicielem, przynależność do Kościoła, umiłowanie Pisma Świętego. Trzeba też dawać świadectwo prawdzie w życiu w małżeńskim, rodzinnym, w wychowaniu chrześcijańskim, świętowaniu niedzieli, w trzeźwości i sprawiedliwości społecznej¹⁰⁸.

Świadectwo ludzi autentycznie wierzących, aby mogło przekonać innych, powinno wypływać ze szczerej i wzajemnej miłości. Deklaracja Synodu Biskupów dla Europy zaznacza, że wielkie znaczenie ma świadectwo diakonii Kościoła, czyli miłości do wszystkich, a zwłaszcza do najbardziej potrzebujących materialnie lub duchowo. Tego rodzaju świadectwo jest dla wszystkich zrozumiałe, dlatego sprawia, że miłość Boga do ludzi staje się dostrzegalna, a ich samych otwiera na słuchanie Ewangelii¹⁰⁹.

Zakończenie

Reasumując należy stwierdzić, że Kościół Katolicki odrzuca założenia doktrynalne sekty Moona, które w istotny sposób wypaczają prawdę Ewangelii. Wyraźnie niechrześcijański charakter sekty Moona wyklucza także możliwość prowadzenia dialogu ekumenicznego. Ekspansja sekty Moona oraz wykorzystywane przez nią metody werbunku i indoktrynacji domagają się od Kościoła ciągłego poszukiwania nowych rozwiązań. Zjawisko

¹⁰⁶ Por. Stolica Apostolska, Raport, Sekty albo nowe ruchy religijne, dz. cyt., s. 6.

¹⁰⁷ Por. L. ZYGNER, *Dlaczego ludzie zrywają z Kościołem*, Dobra Nowina 10 (1995), s. 5.

¹⁰⁸ Por. Z. PAWŁOWICZ, *Stanowisko Kościoła wobec sekt i nowych ruchów religijnych*, dz. cyt., s. 579.

¹⁰⁹ Specjalne Zgromadzenie Synodów Biskupów poświęcone Europie, „Abyśmy byli świadkami Chrystusa”, dz. cyt., s. 49.

sekt, a wśród nich sekty Moona, jest dla Kościoła wyzwaniem, a zarazem szczególną okazją do tego, aby stawał się coraz bardziej autentyczną wspólnotą wiary i miłości. W tym kontekście szczególnie naglące staje się podejmowanie nowej ewangelizacji *ad intra* i *ad extra* oraz stała troska o jakość życia chrześcijańskiego w wspólnotach Kościoła. Jest to zadanie dla całego Kościoła, ze szczególnym wskazaniem na ogromną wagę i konieczność zaangażowania świeckich w to dzieło. Jak naucza Jan Paweł II, jedynie nowa ewangelizacja może zapewnić rozkwit czystej i głębokiej wiary, zdolnej nadać tym tradycjom siłę prowadzącą do autentycznej wolności¹¹⁰ i prawdziwej miłości. Istotnym impulsem do realizacji tego celu jest utworzenie przez Papieża Benedykta XVI, 29 czerwca 2010 r. Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji. Konfrontacja z sektą Moona mobilizuje członków Kościoła Katolickiego do wzmożonego wysiłku do bardziej czytelnego ukazywania Kościoła takim, jakim on jest w swej najgłębszej istocie oraz do przeciwstawiania się wszystkiemu, co tę prawdę może zniekształcać i zaciemniać.

THE MOON SECT AS A CHALLENGE TO THE CATHOLIC CHURCH

SUMMARY

In conclusion it should be noted that the Catholic Church rejects the doctrinal assumptions of the Moon sect, which assumptions significantly distort the truth of the Gospel. The clearly un-Christian nature of the Moon sect also excludes the possibility of ecumenical dialogue. The expansion of the sect and the methods used by it for recruitment and indoctrination demand from the Church a continuous search for new solutions. The phenomenon of sects, among which the Moon sect, is a challenge for the Church and also a special occasion to become ever more an authentic community of faith and love. In this context, it becomes truly urgent to take up the task of the new evangelization *ad intra* and *ad extra*, and the exercising of a constant concern for the quality of Christian life in the communities of the Church. This is a task for the whole Church, with particular reference to the great importance and the need to involve the laity in this work. As Pope John Paul II teaches,

¹¹⁰ ChL 34.

only a new evangelization can provide a flourishing of a pure and deep faith, ready to give these traditions power leading to true freedom and true love. An important impetus to achieving this goal is the creation by Pope Benedict XVI on June 29, 2010, of the Pontifical Council for Promoting New Evangelization. Confrontation with the Moon sect mobilizes members of the Catholic Church to intensify efforts towards a more readable portrait of the Church for what it is in its deepest essence and to oppose all that can distort and obscure this truth.